

Prof. Grzegorz Kowalski

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej pani magister Darii Malickiej sporządzona w związku z przewodem wszczętym przez Radę Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Pani Daria Malicka jest absolwentką dwóch uczelni, najpierw studiowała filozofię na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego a następnie przedmioty artystyczne w Akademii Sztuk Pięknych. Dyplom z oceną celującą uzyskała z grafiki warsztatowej. Studia z zakresu filozofii a następnie w obszarze sztuki stanowią intelektualne i artystyczne zaplecze artystki, decydują o Jej zainteresowaniach i uprawianej twórczości. Z załączonej dokumentacji wynika że wybierała udział w zbiorowych wystawach o charakterze problemowym o czym świadczą ich tytuły: Phantoms, Model doskonały czy Space as a tool. Czy to jest kwestia świadomego ukierunkowania zainteresowań czy przypadku? Przypuszczam że jest to świadomy wybór. Z długiej listy publikacji (16 pozycji) wynika że pani Malicka spełnia się także jako autorka tekstów. Z przedstawionego do recenzji materiału wynika że autorka myśli, umie pisać a także nadawać materialny kształt książce. Mówi o sobie że jest „projektantką publikacji”. To dość skromne i techniczne określenie ponieważ dzieło „Wizualne narzędzia myślenia” nasuwa raczej określenie „książka autorska” zaś pani Malicka jest nie tyle projektantką ile autorką tego dzieła od zamysłu do realizacji. Ale owo „projektowanie publikacji” może odnosić się do pracy nad innymi książkami, pracy zarówno grafika jak redaktora. Jeśli uznamy książkę za finalny produkt pracy wielu ludzi to zazwyczaj większą wagę przykładamy do jej treści a dopiero w drugiej kolejności do formy. Rozpatrywany całościowo projekt doktorski pani Malickiej składa się z dwu części: pierwsza nazwana „O metodzie” to badania wizualne: małe modele przestrzenne, instalacje i kolaże koncentrujące się wokół zdobywania wiedzy, jej akumulowania i opisywania, druga o nazwie „Wizualne narzędzia myślenia” to synteza doświadczeń a przede wszystkim przemyśleń autorki zmierzająca do zmaterializowania w formie książki. Moim zdaniem obie części mogą funkcjonować oddzielnie a mogą też być

rozpatrywane komplementarnie. W recenzji przyjąłem rozpatrywanie ich oddzielnie.

„Wizualne narzędzia myślenia”

Obdarzony zaufaniem Rady Wydziału, która wyznaczyła mnie na recenzenta pracy pani Darii Malickiej, musiałem określić się wobec teoretycznych aspektów jej pracy. Uważam się za artystę sztuk wizualnych i w tym zakresie uznaję swe kompetencje do krytycznej analizy i oceny. Jestem praktykiem, nie jestem teoretykiem. Rozprawa doktorska pani Malickiej w części pisemnej jest traktatem, opartym o lektury Wittgensteina, Derridy, Deleuze’a, Guattariego i Latoura czyli autorów z najwyższej naukowej półki. Pani Malicka zwróciła moją uwagę również na mniej znanego uczonego Alfreda Korzybskiego. Nie jestem w stanie uzupełnić swoich lektur według bibliografii załączonej do pracy teoretycznej. Tak więc przyjmuję z zaufaniem do autorki że jej dociekania oparte są na rzetelnych studiach pism wymienionych myślicieli. Kompetencje autorki są potwierdzone przez Jej studia filozoficzne. Przypuszczam że jest w tym coś więcej: skłonność do spekulatywnego myślenia, przyjemność poszukiwania intelektualnych paralel i paradoksów, coś co nazywamy przyjemnością abstrakcyjnego myślenia. Rozprawę „Wizualne narzędzia myślenia” w formie niedużej, estetycznej książki można traktować jako akumulację wiedzy, owoc przemyśleń i autorską ich wykładnię. Za którą stoi godna podziwu erudycja Darii Malickiej.

Pani Malicka podejmuje temat materialnego wymiaru myślenia, jego wizualnych śladów. Jest to frapujące: jak można zobaczyć myśl, czy raczej ślad który zostawia. Autorka jednakże zastrzega już na wstępie że nie chodzi jej o stałe relacje między myśleniem a jego materialną reprezentacją lecz o „dynamikę i labilność procesów materializowania się problemów”. A za dynamicznym procesem myślenia stoją, jak pisze autorka „zupełnie prozaiczne narzędzia” które ten proces wspomagają. Ujęcie myślenia jako procesu, bardziej drogi niż osiągnięcia celu, stawia wyższe wymagania badawcze. Ponieważ proces jest zmienny również metoda i narzędzia muszą być modyfikowane aby tę zmienność uchwycić.

Kolejne rozdziały rozprawy „Wizualne narzędzia myślenia” stanowią usystematyzowany wykład począwszy od definicji podstawowych pojęć, poprzez historię pewnych doświadczeń i odkryć aż do autorskiej konkluzji czym jest książka. Książka traktowana jako jedna z wielu, jako część jakiejś ogólnoludzkiej biblioteki, zbioru intelektualnego dorobku ludzkości, jak pisze

autorka: podążania „(...) tropem cudzych myśli zamkniętych w tekstach źródłowych, przypisach i bibliografiach – całych stertach inskrypcji, przepisywanych i przetwarzanych na stronach tej książki, która staje się kolejną z nich”.

„O metodzie”

Ocenie recenzenta pracy doktorskiej przedłożony został projekt wystawy „O metodzie” przedstawiony w formie zbioru fotografii już wykonanych obiektów (fotografowanych w przestrzeni wystawowej) oraz tekstów, stanowiących rodzaj autorskiego komentarza do każdego z nich. Z wprowadzenia wynika że tematem wystawy mają być relacje pomiędzy abstrakcyjnym myśleniem a działaniem praktycznym temu myśleniu służącym. Teza autorki (znana z „Wizualnych narzędzi myślenia”) o labilności procesów towarzyszących poznaniu, o metodzie prób i błędów znajduje odpowiednik w niektórych obiektach. Wystawa ma strukturę zestawiania obiektów które tworzą sieć wzajemnych relacji. Obiektom towarzyszą opisy wprowadzające widza w historię i konteksty danego obiektu – eksponatu. W ujęciu pani Malickiej tytułowa metoda jest procesem, „drogą” którą należy przejść aby określić się w świecie. W metodzie mieszczą się: stawianie pytań, próby odpowiedzi, pewność ale też wątpliwość. Autorka wyraźnie akcentuje wątpliwość jako istotną część procesu.

Owa wątpliwość, lub jej synonim - niepewność, jest tematem obiektu który stanowi motto wystawy. Jest to cytat z Wittgensteina, reprodukcja wielokrotnie powiększonego negatywu manuskryptu. Brudnopis jest świadectwem mozołu towarzyszącego formułowaniu myśli, skądinąd skomplikowanej logicznie. Domyślnie: myśl, która w mózgu autora była zrozumiała staje się trudna do sformułowania gdy ma być przekazem skierowanym do innych. Postawmy się w sytuacji widza który stoi przed gigantycznym napisem na ścianie i zakładamy, że rozumie co jest napisane w języku niemieckim. Dotarcie do intencji autorki jest dużo prostsze gdy widz weźmie kartkę do ręki i przeczyta opis. W tym momencie oddziaływanie świetlnego napisu sprowadza się do poziomu emocjonalnego, ekspresji pisma Wittgensteina i zaskakującej skali słów i skreśleń.

Drugim cytatem, przetworzonym w formie kolaży oraz przestrzennego modelu jest obraz Antonello da Messina „Św. Hieronim” o którym pani Malicka pisze że przedstawia „przestrzeń wymyśloną do myślenia”. Istotnie jest to gabinet średniowiecznego uczonego ze wszystkim co było niezbędne do spisywania

myśli: pulpit, krzesło, półki na książki. Pani Malicka nazywa to „ekosystemem uczonego” integrującym pomieszczenie, sprzęty i ludzki umysł. Pojawia się jednak pytanie czy taka obudowa była niezbędnym warunkiem myślenia? Z historii wiadomo że myślano chodząc, jeżdżąc konno lub z konia spadając a nawet podczas kąpieli w wannie.

Obiekt następny jest ilustracją oczywistej prawdy o postępie nauki, który unieważnia dawniejsze odkrycia ale też o trwałości pewnych ustalonych dawniej pojęć czy nazw. Przykładem są kanały na Marsie obserwowane (i nazwane) przez Schiaparelliego przy użyciu niedoskonałych w jego czasach teleskopów. Późniejsze, bardziej precyzyjne obserwacje, wreszcie lądowanie próbników na Marsie, sprowadziły jego teorie do fikcji naukowej lecz nazwa kanałów na Marsie pozostała. Pani Malicka korzysta z bardzo atrakcyjnych grafik oraz globusa przedstawiającego dawne wyobrażenia marsjańskich kanałów do stworzenia współczesnego komentarza wizualnego traktującego o atrakcyjności tych dawnych wyobrażeń.

Dążenie do systemowego uporządkowania lub kompleksowego opisu natury napotykała już w czasach Linneusza na trudności wynikłe z istnienia form hybrydalnych, pośrednich, łączących cechy różnych gatunków. Owe formy trudne do sklasyfikowania były wyzwaniem dla nauki i jak pisze pani Malicka – otworzeniem nowych horyzontów dla wyobraźni. W jej ujęciu hybrydalne Monstrum zostało sprowadzone do prostego diagramu złożonego z trzech, częściowo nakładających się kół barwnych, które w centralnej części tworzyły pole należne do poszukiwanego monstrum.

Zjawisko tęczy, które zachwycało ludzi zostało wyjaśnione przez Kartezjusza który pozbawił je aury mistycznego symbolu a sprowadził do poziomu praw fizyki. Co więcej udowodnił to laboratoryjnie powtarzając rozszczepienie światła w warunkach sztucznych. Kartezjańskie doświadczenie, jak pisze pani Malicka jest jednym z dowodów że wszelkie cudowne zjawiska dają się wyjaśnić matematycznie.

Pani Daria Malicka jest intelektualistką i artystką, w mojej opinii należącą do oświeceniowej tradycji empirycznego poznania i cywilizacji druku. Historyczną cezurą jest wyłączenie stosowania mediów analogowych. W projekcie doktorskim „O metodzie” postacią najbliższą naszym czasom jest Ludwig Wittgenstein ale i on nie skorzystał z mediów elektronicznych. Zresztą notatka świadcząca o niepewności filozofa nigdy by nie powstała gdyby korzystał z systemu Word. Pani Malicka świadomie wybrała cezurę czasu gdy metoda

analogowa była jedynym środkiem zapisu myśli. Z obecnej perspektywy czyni to jej pracę w miły sposób staromodną, bliską podejściu muzealnemu. Mam pozytywne skojarzenie jej projektu wystawy z historyczną biblioteką Muzeum Brytyjskiego gdzie ściany tworzą majestatyczne szafy z książkami a po środku stoją gabloty z nieużywanyymi od dawna aparatami do pomiarów ziemi i kosmosu. Są to piękne przedmioty mimo że powstały do celów utylitarnych: astronomicznych, geodezyjnych lub nawigacyjnych. W obiektach doktorantki odnajduję podobny urok: są oszczędne w formie i funkcjonalne, aczkolwiek ich funkcją nie są pomiary lecz wizualizacja określonej tezy autorki.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dokumentacją dotychczasowej działalności artystycznej oraz praktyką pedagogiczną pani Darii Malickiej mogę stwierdzić że spełnia wymagane warunki dorobku w obu dziedzinach. Moim zdaniem dwuczęściowa rozprawa doktorska: książka „Wizualne narzędzia myślenia” oraz projekt wystawy „O metodzie” spełniają wymogi pracy doktorskiej i wnoszą oryginalny wkład w rozwój dyscypliny sztuk pięknych. Tym samym pani Daria Malicka spełnia warunki przyznania jej stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

Popieram wniosek o przyznanie Pani Darii Malickiej stopnia doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

Grzegorz Kowalski

